



**BARBARA  
PYCEL**

redaktor wydania

Już tylko tydzień dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. Więcej czasu spędzamy w sklepach i na porządkach, obmyślając plan najlepszego spędzenia tych kilku specjalnych dni w roku. Siedem dni do Wigilii to najlepszy czas na zatrzymanie i być może rachunek sumienia po kończącym się roku. Obyśmy umieli w atmosferze towarzyszących nam rozgrywek politycznych zobaczyć więcej, a przede wszystkim to, co najważniejsze, że Bóg chce przyjść do każdego z nas. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O wigilii u ŻOŁNIERZY
- O parafii na POCZEKAJCE
- NIEZWYKLE ŚWIĘTA pani Bogusławy

Wieloletni rektor KUL – metropolitą warszawskim

## Z KUL-u do Warszawy

Stanisław Wielgus został nowym metropolitą warszawskim, zastępując na tym miejscu odchodzącego na emeryturę kardynała Józefa Glempa.

Biskup Stanisław Wielgus, ordynariusz płocki od 1999 roku, był przez wiele lat rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest znawcą tematyki filozofii średniowiecznej. Przewodniczy Radzie Naukowej Konferencji Episkopatu Polski. Przez cztery lata pełnił funkcję wiceprezydenta Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Biskup Wielgus opublikował kilkanaście książek i ponad 500 artykułów naukowych. Jest członkiem dziesięciu towarzystw naukowych w Polsce i na świecie. Biskup Stanisław Wielgus urodził się 23 kwietnia 1939 roku w Wierzchowskich koło Janowa Lubelskiego. Po ukończeniu Liceum Biskupiego w Lublinie w latach 1956–1962 studiował na Wydziale Teologicznym KUL, uzy-



RENEUZ MARCZUK

skując magisterium z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego. Po otrzymaniu w 1962 roku święceń kapłańskich, pracował duszpastersko w Zamościu,

Chrubieszowie i Lublinie, by w latach 1964–1968 podjąć studia na Wydziale Filozofii KUL-u. W 1969 roku rozpoczął pracę na KUL-u, a potem przy uniwersytecie w Monachium. Przez wiele lat był kierownikiem Katedry Historii Filozofii w Polsce, pełnił również szereg funkcji administracyjnych na wydziale filozofii teoretycznej. Jest autorem 12 książek strictly naukowych z zakresu historii filozofii, teologii, prawa i nauk przyrodniczych, przemówień uniwersyteckich oraz przemówień biskupich, podejmujących problematykę światopoglądową z odniesieniami społecznymi. Wyjeżdżał z wykładami na uniwersytety w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Anglii, Włoszech, Słowacji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Chinach, Szwajcarii, Austrii. Jest promotorem 75 prac magisterskich i 19 doktorskich.

**Nowo wybrany metropolita warszawski**

BP

## TALENT NA WARSZTAT



Nie ma się co ludzi. Przez 3 dni nikt nie zrobi z człowieka gwiazdy na miarę U2 albo Barbry Streisand. No więc dlaczego w Polsce coraz popularniejsze są kilkudniowe warsztaty muzyczne, na które chętni przyjeżdżają z każdego krańca kraju, a nawet z zagranicy i trzeba się zapisywać z wyprzedzeniem? Polacy chcą śpiewać – twierdzą muzycy New Life'm, którzy od 4 lat prowadzą warsztaty muzyczne w różnych miejscach Polski. Już 4 raz takie spotkanie odbyło się w Dąbrowicy pod Lublinem. Tym razem przyjechali tu i studenci wydziału jazzu w Katowicach, i mieszkańcy malutkich miejscowości, którzy swoją pasję dzielą między szkołę, studia, pracę w urzędach, a nawet na gospodarstwie. Na warsztatach zdobywają nie tylko muzyczną wiedzę

**Gitarzyści podczas jednej z edycji warsztatów**

## Siostrom potrzebna modlitwa

**KAZIMIERZ DOLNY.** „Zbuntowane betanki z Kazimierza, które nie podporządkowały się decyzji Kościoła o opuszczeniu domu zakonnego, potrzebują przede wszystkim modlitwy” – przekonuje arcybiskup Józef Życiński. Zdaniem metropolity lubelskiego, papież na pewno nie zgodzi się na odstąpienie od reguły zakonnej Rodziny

Betańskiej. Sprawa betanek z Kazimierza ciągnie się od ponad roku. Zbuntowane siostry nie chciały podporządkować się decyzji Watykanu o odwołaniu ze stanowiska przełożonej generalnej s. Jadwigi Ligockiej. W październiku po licznych upomnieniach dziesięć zakonnice zostało oficjalnie wydalonych ze zgromadzenia.

## Wolontariuszki roku

**KRAŚNIK.** Żaneta Staniec i Agnieszka Gacek, które trzy wakacyjne miesiące spędziły jako misjonarki w slumsach Nairobi, zostały wolontariuszkami roku Lubelszczyzny. Uroczysta gala regionalnej edycji konkursu „Barwy wolontariatu” odbyła się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Wolontariusza. W stolicy Kenii mieszkały u Sióstr Białych Misjonarek Afryki. O przygotowaniach do ich podróży pisaliśmy na łamach naszego tygodnika. Do wyjazdu przygotowywały się przez rok w grupie mi-

syjnej, działającej przy Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. Tytuł wolontariuszek roku otrzymały za posługę na rzecz dzieci i ubogich oraz promocję wolontariatu. Po powrocie z Kenii rozpoczęły animację misyjną – spotkania z młodzieżą i dziećmi – propagującą ideę solidarności z mieszkańcami Afryki. Szacuje się, że około dwóch milionów Polaków jest lub bywa, przynajmniej czasem, wolontariuszami. Mimo to w Polsce taka forma pomocy innym jest rzadziej spotykana niż w krajach Europy Zachodniej.

## Ognisko integracyjne

**KRAŚNIK.** Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Maryi Panny gościły w listopadzie w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kraśniku. Przyjechały tutaj na zaproszenie proboszcza, ks. Edwarda Łatki, aby podczas Mszy św. opowiadać o swojej pracy. Siostra Marzena – na zdjęciu – mówiła

o swoim powołaniu i niełatwej, ale pełnej radosnych chwil pracy zakonnej. Wieczorem siostry przygotowały dla parafian ognisko integracyjne. Były przedstawienia, w których młodzi parafianie mogli się sprawdzić jako aktorzy. W nagrodę wszyscy otrzymali drobne upominki i słodycze.



Ks. Edward z parafianami i siostrą Marzeną

## Mikołajki folkowe



Orkiestra św. Mikołaja

**LUBLIN.** Przez 3 dni, od 8 do 10 grudnia, w murach Akademickiego Centrum Kultury Chatka Żaka rozbrzmiewała muzyka folkowa z jedenastu krajów świata. To już szesnasta edycja spotkań z folkiem i promocja muzyki, która jest połączeniem tradycji i nowoczesności, swojskości i awangardy. W tegorocznych mikołajkach w ramach „Sceny pod schodami” można było posłuchać wykonawców bliskich źródłom ludowym i jak zwykle nauczyć

się kilku tańców, bez których jeszcze niedawno nie mogła się odbyć żadna ludowa zabawa. Na scenie Chatki Żaka zaprezentowały się zespoły z Irlandii, Ukrainy, Białorusi, Węgier, Mołdawii, Rosji, Rumunii, Czech, Słowacji, Polski oraz Tybetu. Oprócz tego na uczestników mikołajek czekały pokazy filmowe, wystawy, kiermasze rzemiosła i wydawnictw muzycznych oraz warsztaty. Organizatorem imprezy jest lubelski zespół folkowy Orkiestra św. Mikołaja.

## Mikołajowa wizyta

**LUBARTÓW.** 400 paczek dla dzieci z potrzebujących rodzin przywiózł św. Mikołaj do kościoła kapucynów w Lubartowie. 9 grudnia po Mszy św. przy pomocy młodzieży z oazy działającej przy parafii rozdał je najmłodszym. To pierwsza tego typu akcja w lubartowskim kościele. Wydarzenie ofiarnie wsparli mieszkańcy Lubartowa, którzy już od połowy listopada zbierali fundusze do puszek przy kościele. W każdej paczce

znalazły się słodycze, owoce i zabawki. Z tej okazji 3 grudnia w Lubartowskim Ośrodku Kultury odbył się również koncert. Publiczność bawiła się przy skeczach, pokazie breakdance, koncercie piosenek oazowych oraz licytacji ciast. Przedsięwzięciem kierował o. Maciej Sokołowski. Duże brawa dla tych, którzy akcję wspierali i tych, którzy nie szczędzili czasu, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Międzynarodowa Wystawa Szopek w Lublinie

# Do szopy hej!



ZDJEŃCA ARCHIWUM REDAKCJI

Czy Maryja z Józefem zatrzymali się w stajence, czy może to była grota w skale za miastem? Jak wyobrażają sobie narodzenie Jezusa mieszkańcy krajów europejskich? Na te pytania pomoże znaleźć odpowiedź wyjątkowa ekspozycja, na którą już dzisiaj serdecznie zapraszamy.



Po raz drugi do Lublina zawita niecodzienna wystawa szoppek pt. „Boże Narodzenie w Europie – szopki krajów Unii Europejskiej. Sztuka i tradycja”. Impreza jest zadedykowana papieżowi Janowi Pawłowi II i od 17 grudnia do 31 stycznia 2007 r. będzie można ją oglądać w Centrum Targowym w Parku Ludowym w Lublinie. Honorowy patronat objęli m.in. metropolita lubelski, minister spraw zagranicznych Włoch, wojewoda lubelski oraz nowo wybrany prezydent Lublina. Jej inicjatorem i or-

ganizatorem jest Graziarno Monastero, prezes MG Poland Sp. z o.o., jedyny organizator wystawy „Szopki świata”, która na przełomie 2001 i 2002 roku po raz pierwszy odbyła się w naszym mieście. Pomysłodawcą i kuratorem wystawy natomiast jest Alfredo Troisi, sekretarz generalny Fundacji Verona per l’Arena, jak również nadintendent Międzynarodowego Muzeum Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Lublin jest drugą miejscowością zagraniczną, która gości nietypowe szopki, po poprzednich edycjach w Mediolanie, Lublanie i Messynie, gdzie zdobyła uznanie publiczności oraz krytyki. Wystawa ma promować ducha inicjatywy, podkreślać wartości wspólnoty, w której solidarność i tolerancja między narodami stają się niezbędne dla pokojowego współistnienia.

## Uwaga konkurs

W związku z wystawą organizatorzy ogłaszają konkurs malarski pt. „Boże Narodzenie w Europie – sztuka i tra-

**Takie i inne szopki z krajów UE można będzie oglądać od 17 grudnia w Centrum Targowym w Parku Ludowym w Lublinie**

dycja. W hołdzie papieżowi Janowi Pawłowi II”. Uczestnikami mogą być uczniowie od 5 do 19 lat. Nadesłane prace będą oceniane w pięciu grupach wiekowych: 5–7, 8–10, 11–13, 14–16, 17–19 lat. Prace powinny być wykonane techniką malarską w

formacie nie mniejszym niż A3, z opisem: imię i nazwisko autora, wiek, adres i numer telefonu szkoły; imię i nazwisko nauczyciela, pod kierunkiem którego praca została wykonana. Prace można nadsyłać do 31 stycznia 2007 roku pod adresem: MG Poland Sp. z o.o., ul. F. Chopina 14, 20-023 Lublin. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się 7 lutego 2007 roku o godz. 10.00 w Centrum Targowym w Lublinie. Dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody: rowery górskie, sprzęt grający, książki. Nadsyłane prace będą systematycznie eksponowane na terenie wystawy. Wszystkie informacje o konkursie i wystawie (godziny otwarcia, ceny biletów, rezerwacja) można uzyskać pod numerami telefonów: 081 532 56 92 lub 081 532 95 09 oraz na [www.mgpoland.pl](http://www.mgpoland.pl).

BP

# Alternaty



Nie ma się co łudzić. Przez 3 dni nikt nie zrobi z człowieka gwiazdy na miarę U2 albo Barbry Streisand.

No więc dlaczego w Polsce coraz popularniejsze są kilkudniowe warsztaty muzyczne, na które chętni przyjeżdżają z każdego krańca kraju, a nawet zza granicy, a na miejsca trzeba się zapisywać z wyprzedzeniem?

tekst i zdjęcia  
**BARBARA PYCEL**

**N**a to pytanie mogą odpowiedzieć muzycy New Life'm – jednego z pierwszych zespołów, na tzw. scenie chrześcijańskiej, którzy już od 4 lat prowadzą Warsztaty Muzyczne, tym razem w Dąbrowicy pod Lublinem. Polacy chcą śpiewać. Świadczą o tym nie tylko powstające masowo programy muzyczne, które obiecują karierę idola albo przynajmniej szansę na sukces. Pewnie i na to liczą ci, którzy przyjeżdżają na warsztaty z New Life'm, bo są tu i studen-



ci Wydziału Jazzu w Katowicach, ale i mieszkańcy malutkich miejscowości, którzy swoją pasję dzielą między szkołę, studia, pracę w urzędach, a nawet na gospodarstwie. Poza tym mogą tu stanąć twarzą w twarz z najlepszymi polskimi muzykami, zaczepić ich na korytarzu albo w przerwie dać do posłuchania swoje demo. Mają wiele pytań, nie tylko muzycznych, ale nikogo nie dziwi program, w którym oprócz zajęć muzycznych jest zaplanowany czas na jutrznię, Mszę św. czy wieczorną modlitwę.

**Jak to zagrać? – na zajęciach u Joachima Mencla**  
(w okularach)

tatowiczom, tak jak wtedy, gdy ze zdziwieniem słuchają się podczas zajęć z muzyki liturgicznej. I rzeczywiście trudno uwierzyć, że ludzie, którzy do niedawna uśmiechem komentowali występy chórow w swoich parafiach (nie wszyscy, ale większość), dziś sami stają się ich częścią, śpiewając 4-głosowe pieśni liturgiczne. Zdziwienie może pojawić się również wtedy, gdy wieczorną modlitwę przygotowują muzycznie Marcin Pospieszalski, Viola Brzezińska, Joachim Mencil czy Basia Włodarska. To inne spotkanie z ludźmi, których do tej pory większość знаła tylko z telewizora. A i z tą popularnością medialną nie należy przesadzać, bo nie od dziś wiadomo, że media niechętnie promują muzyków, którzy przynależą do swojej wiary. Czy im to przeszkadza? Nie, chociaż zdają sobie sprawę z tego, że mogłoby pomóc w promocji nowych płyt, a przede wszystkim w dotarciu z przesłaniem do większej liczby osób. Oni mimo tego robią swoje i pewnie dlatego co roku, a czasem częściej decydują się na prowadzenie war-

## Pan z telewizora

A jednak zaskoczenie często towarzyszy warsz-



# Ważna dla „Idola”

sztatów, podczas których mogą nie tyle zrobić ze swoich uczniów gwiazdy pop, ile podzielić się swoim doświadczeniem jako wierzących ludzi.

## Jak w rodzinie

Te spotkania są ważne, szczególnie dla zapalonych do pracy młodych ludzi, którzy wierzą, że wiara i lata ciężkiej pracy uchronią ich od problemów, które dotyczą wiele znanych zespołów, m.in. od sprzeczek, nieporozumień czy problemów finansowych. To nieprawda – mówi Marcin Pospieszalski – basista, który razem z czwórką przyjaciół już od 15 lat tworzy New Life'm. Zespół przeżywał różne okresy. Były i lepsze, i gorsze, i o tym chcą mówić, żeby poznać złudzeń swoich młodszych kolegów. Zakładając zespół, trzeba się liczyć z pracą nie tylko w sferze muzycznej, bo wcześniej czy później czeka nas konfrontacja ze sobą i swoimi słabościami. Bycie w zespole jest bardzo podobne do bycia w rodzinie – dodaje Robert Cudzich, gitarzysta. Ci, którzy tu przyjeżdżają, wiedzą, że aby do czegoś dojść, muszą pracować, bo od nich jako ludzi wierzących oczekuje się więcej, ale muszą też chcieć pracować nad sobą. Być może to najważniejsze, czego uczą te warsztaty.

## Talent na warsztat

Niewątpliwie warsztaty to również okazja do podciągnięcia swoich umiejętności, bez względu na to, czy się gra w parafialnej scholi, czy w zespole, poznania cie-

**Zajęcia dla gitarzystów – okazja do ćwiczeń i możliwość poznania nowych przyjaciół**

kawych rozwiązań muzycznych, zdobycia wskazówek od profesjonalnych muzyków. Już po raz siódmy przyjaciele zespołu New Life'm organizują warsztaty, w których w tym roku wzięło udział prawie 80 osób z całej Polski. Pierwsze spotkanie odbyło się 4 lata temu w Durszynie. Z wokalistami pracowały wtedy Basia Włodarska (TGD), Viola Brzezińska (Saruel, AmenBand) i Natalia Niemen, a z instrumentalistami muzyki NLM. Dziś miejsce Natalii zajęła Lidia Pospieszalska, a śpiew liturgiczny poprowadził Hubert Kowalski z Deus Meus. W ciągu dnia był czas i na zajęcia indywidualne, w grupach instrumentalnych i dla wokalistów. Gitarzyści ćwiczyli z Robertem Cudzichem, perkusiści z Piotrem Janekowskim, pianistów szkolił Joachim Mencil, a basistów Marcin Pospieszalski. Popołudnia to zajęcia zespołowe i czas na pracę nad konkretnymi utworami, aranżacje i próby śpiewu, w tym stare gregoriańskie części stałe czy na nowo zaaranżowane w czterogłosie znane pieśni kościelne. Dla wielu osób, dzięki warsztatom początek drogi muzycznej nie staje się doświadczeniem miazdzącym i upokarzającym, ale takim, które buduje. Tu rodzą się motywacje i prawdziwy ogień do pracy – zapewniają muzycy NLM. Podobnych spotkań organizuje się w Polsce coraz więcej. Słowianie zaczynają nawet śpiewać gospel, a zakonnicy otwierają swoje klasztory dla uczestników warsztatów liturgicznych. To bardzo pocieszające, że zainteresowanie muzyką w Polsce cały czas rośnie i są ludzie, którzy chcą się dzielić swoją pasją. ■

## Okiem eksperta PO WARSZTATACH

KRZYSZTOF SZCZYPUŁA:

– Spotkanie z muzykami, którzy dla uczestników warsztatów są „idolami”, jest czymś niesamowitym przeżyciem. Wielu z nich marzy o karierze, byciu sławnym, oczekując pewnie, że spotkają „gwiazdy” zachowujące się podobnie jak te z ekranu. Spotykają natomiast genialnych muzyków, którzy okazują się normalnymi ludźmi, z którymi można porozmawiać, którzy przeżywają podobne rozterki, a na dodatek „zrezygnowali” ze sławy, by służyć Bogu. Myślę, że dla wielu z tych ludzi jest to inspiracja, aby rozwijać się jako muzycy, ale staramy się również podkreślać, że muzyka sama w sobie nie jest sednem, ale jest nim Bóg, który ją stworzył i nam ofiarował. 3 dni nie są długim czasem na warsztaty, niemniej jest to czas bardzo intensywny. To raczej inspiracja i pokazanie pewnej szerszej przestrzeni. Muzycy wiedzą, że nieraz po jednym koncercie czy rozmowie z innymi muzykami otwierają się pewne klapki, umożliwiając dalszy rozwój i inspirując do dalszych poszukiwań. Dla mnie osobście bardzo ważną częścią warsztatów był czas, kiedy mogliśmy rozmawiać, budując relacje. Według mnie, jest to fundament, na którym i dzięki któremu można budować coś trwałego. Uczestnicy nabierają większego zaufania i znika gdzieś bariera pomiędzy mistrzem a uczniem. Bardzo w tym pomagała wspólna modlitwa. Jestem przekonany, że Bóg sam zrobił wtedy znacznie więcej w sercach ludzi, niż nam się wydaje, chociaż może nie widać tego od razu na zewnątrz. Warsztaty nie są poza tym tylko wydarzeniem jednorazowym. Każdy z uczestników ma kontakt mailowy z wykładowcami i w każdej chwili może napisać, zapytać. Ja już dostałem kilka listów od swoich uczniów.



Przed premierą w Teatrze im. Juliusza Osterwy

## A to Polska właśnie...

„Wesele” to jeden z najtrudniejszych dramatów polskich. Potrzeba naprawdę wielkiego doświadczenia reżyserskiego, by powstała inscenizacja godna miejsca w ludzkim czasie i pamięci – Krzysztofowi Babickiemu i jego współpracownikom się to udało.

Spektakl jest oszczędny w środkach, za to przebogaty w sensy, emocje, podteksty, gry słowne... Marek Braun wykorzystał główne atuty „osterwowej” sceny – głęboką, monumentalną przestrzeń. Wynikiem był ascetyczny minimalizm, który zyskał na niezwykłości i tragizmie poprzez umiejętne operowanie światłem: dzieło zdolnego operatora filmowego Olafa Tryzny, gościnnej duszy artystycznej. Dopelnieniem przestrzeni i półcieni stały się muzyczne szумы i poświsty, wyczarowane przez Marka Kuczyńskiego. Jacek Tomasiak przetworzył



ARCH. TEATRU IM. JULIUSZA OSTERWY W LUBLINIE

Krzysztof Olchawa – Poeta, Joanna Laskowska – Rachel, Magdalena Szejman-Lipowska – Panna Młoda

te „muzykę listopadowej nocy” na kroki i układy całej galerii typów i osobowości, zaś niezawodna Barbara Wołoszka ponadczasowo

wystylizowała gości bronowickiego dworu. Magdalena Szejman-Lipowska jako spontaniczna i wierna historycznemu pierwowzorowi Panna Młoda, której dzielnie dotrzymywał kroku Szymon Sędrowski jako Pan Młody. Melancholijnie zamysłony Poeta Krzysztofa Olchawy i Rachel w interpretacji Joanny Laskowskiej. Gdyby nie ta czwórka ludzi, nie stałyby się „czary listopadowej nocy”... Chochoł, Widmo, Upiór – czyli Tomasz Kobiela w trzech wcieleniach: chyłę czoło w najwyższym szacunku! Stańczyk Witolda Kopcica jest nostalgiczny, zadumany; wiele też w nim ironii, cynizmu i sarkazmu (wielce zasadnych zresztą!). Mężny i świadomy swej dziejowej misji Rycerz Czarny w interpretacji Jerzego Kurczuka. Tomasz Bielawiec przeistoczył się w diabolicznego Hetmana – choć jego wyfraczonym Diablicom też się należą ciepłe słowa... Włodzimierz Wiszniewski jako dumny, pełen spo-

koju i tajemniczości Wernyhora. Gospodarz spętany przyzwyczajeniami i konwenansami, nigdy „nie do końca u siebie” – świetne aktorstwo Henryka Sobiecharta to „miód na teatralną duszę”! Jasiek Aleksandra Fialka jest wiarygodny i pełen autentyzmu w tym, co robi i mówi. Zatraskana i żywiolowa Gospodyni. Radosna i filuterna Zosia. Fotogeniczna, przewrotna, inteligentnie ironiczna Maryna. Ponadczasowość i wszechaktualność „Wesela” polega w zasadzie na tym, iż ten tekst jest o przodkach i dla współczesnych – ale jego przesłanie Wyspiański pragnął pozostawić przede wszystkim dla tych, co po nas przybędą... Zадумajmy się nad tymi słowami, póki jeszcze jesteśmy w stanie... Zanim tak ważne pojęcia jak honor, odpowiedzialność, Naród, państwo, przyzwoitość nie staną się pustymi dźwiękami i nie utoną w komercyjnej powodzi sloganów i reklam.

ANNA RZEPA-WERTMANN

Konkurs o papieżu Benedykcie XVI w Sulowie

## One znają Papieża



Ks. Jan Bielak – proboszcz parafii w Sulowie z laureatami konkursu o Benedykcie XVI



ZDJEŃCIA KS. KAZIMIERZ KUSMIERZ



Laureatki konkursu: od lewej: Weronika Wieleba, Dominika Łukasik, Monika Grabacz

Uczestnicy tego konkursu musieli się wykazać bardzo szczegółową wiedzą na temat życia Josepha Ratzingera. Pytano, w którym roku zmarł ojciec przyszłego Papieża, kiedy Ratzinger został biskupem, w jakim kraju leży Bawaria, kiedy kardynał odwiedził Lublin i na jakim instrumencie grywa Papież? Być może jest to pierwszy taki konkurs o Benedykcie XVI zorganizowa-

ny w Polsce. W Zespole Szkół w niewielkim Sulowie katecheci oraz proboszcz parafii ks. Jan Bielak zaprosili do jego udziału 27 uczniów. Dwuetapowej rozgrywce, w której trzeba było się wykazać dość szczegółową wiedzą, patronował Lubelski Kurator Oświaty. Uczestnicy zmierzli się z 20 pytaniami w etapie pisemnym i 5 w ustnym. Dziś prezentujemy nazwiska i fotografie zwy-

cięzców. Laureatką konkursu została Weronika Wieleba, a tuż za nią znalazły się Dominika Łukasik i Monika Grabacz. Wszyscy finaliści otrzymali nagrody oraz dyplomy, które ufundował proboszcz parafii ks. Jan Bielak. Wszystkim serdecznie gratulujemy. ■

V Międzypowiatowy Konkurs Recytatorski w Klementowicach

# Dobre, bo wiejskie

Dla większości z nas wiersze o wsi kojarzą się z Marią Konopnicką i może jeszcze kilkoma innymi poetami, o których uczylimy się w szkole. Okazuje się jednak, że temat znajduje wielu kontynuatorów zarówno wśród twórców, jak i odtwórców.

Już po raz piąty 24 listopada Szkoła Podstawowa im. ks. kan. S. Rzepeckiego w Klementowicach zorganizowała konkurs recytatorski poezji i prozy o tematyce wiejskiej. Spotkanie odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie. Wśród patronów konkursu była nasza redakcja oraz Radio eR, a popisom recytatorskim przysłuchali się m.in. Paweł Onochin – specjalista do spraw twórczości ludowej oraz Mariola Miller – kierownik biura ds. promocji kultury powiatu. O puchar Starosty Powiatu Puławskiego – główną nagrodę w konkursie – walczyło 45 zawodników, reprezentujących 18 szkół z całego regionu. W kategorii uczniowie gimnazjum zwyciężyła Magdalena Krasucka z Końskowoli (opiekun – Elżbieta Owczarz). Nagrodę za drugie miejsce dla Pauliny Figiel z Kurowa (opiekun Anna Mazur) ufundował Lucjan Lipa. Trzecią nagrodę zdobyła Justyna Mączka z Klementowic (opiekun – Agnieszka Aleksandrowicz-Gargała). W kategorii uczniowie kl. IV–VI szkoły podstawowej komisja postanowiła przyznać I miejsce i nagrodę specjalną ufundowaną przez Zbigniewa Kozaka Krzysztofowi Górskiemu z Końskowoli (opiekun Agnieszka Smęt). II miejsce zajęła Maja Tarkowska z Klementowic (opiekun Klara Plachta), a III Katarzyna Murat z Gołębia (opiekun Elżbieta Bąkała).

## Z miłości

W tym roku organizatorzy nawiązali do słów pieśni Jana z Czarnolasu „Wsi spokojna,



wsi wesoła, który głos twojej chwale zdoła?...”. W ten sposób chcieli zwrócić uwagę na te regiony Polski, które w

wyścigu do wielkiej zjednoczonej Europy są najbardziej narażone na utratę swojego niepowtarzalnego klimatu. Wieś pustoszeje i zamiera w niej życie kulturalne. Domy kultury, które kiedyś skupiały wiele osób, dziś są zamieniane na sklepy i bary. Stąd pomysł, aby w konkursowej formie zwrócić uwagę najmłodszych na wartościowych ludzi i mało znanych twórców ludowych, którzy żyją obok nas. Jak co roku, zgodnie z sugestiami organizatorów, uczestnicy prezentowali głównie wiersze poetów związanych z Lubelszczyzną, m.in. Jana Pocka, Zuzanny Spasówki, Bronisława Pietraka i Krystyny Poczek. Ale nie zabrakło też klasyki, czyli poezji Marii Konopnickiej, Bolesława Leśmiana, a nawet fragmentu „Chłopów” Reymonta.

## Cel osiągnięty

Odkryć uroki polskiej wsi, budować poczucie dumy z przynależności do ziemi ojców, budzić wrażliwość dzieci na piękno języka i sugestywność malowanych nim obrazów, ale także odkrywać talenty w interpretacji tekstów – to cele organizatorów, którzy od kilku



lat uczą najmłodszych tego, co najważniejsze. W oczekiwaniu na werdykt jury pub-

liczność obejrzała występ zespołu tańca ludowego prowadzonego przez stowarzyszenie „Wspólna Szansa” z Klementowic. Rytmiczne tańce i przepiękne kolorowe stroje dopełniały programu, podkreślały ludowy charakter uroczystości i uświadamiały uczestnikom, że mieszkańcy wsi nie tylko ciężko pracują, ale potrafią również się bawić. – Uważamy, że cele postawione przed organizatorami konkursu zostały spełnione – zapewnia Anna Tarkowska, pomysłodawczyni imprezy. Udało nam się zainteresować młodzież literaturą ludową, docenić tych, którzy zajmują się ciężką pracą na roli, ale i tych, którzy obraży tej pracy uwiecznili w swoich utworach. opr. BP

■ R E K L A M A ■

INFOLINIA AIGO:  
0 801 80 88 88

# AiGO

## pożyczki gotówkowe

Twój uśmiech jest dla nas najważniejszy



małe  
raty



szybka  
wyplata



niski  
procent

**AIG Bank Polska zaprasza do Oddziałów AIGO**

Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 57  
Lublin, Al. Tysiąclecia 4 • Lublin, ul. 1 Maja 14  
Puławy, ul. Centralna 10 • Chełm, ul. Lwowska 21a

**AIG** AIG BANK  
POLSKA SA

Kapliczkowe zagłębie w Kraśniku

# Czy to tylko hobby?

Niecodzienne hobby mają mieszkanki Kraśnika. Od wielu lat opiekują się przydrożnymi kapliczkami. Dbają o świeże kwiaty, porządek, a przed ważnymi uroczystościami stroją odświętne malutkie domki z wizerunkami świętych, którzy związani są z tym miejscem zazwyczaj od pokoleń.

Na dawnej grobli przy ul. Janowskiej stoi kapliczka poświęcona św. Janowi Nepomucenowi (na zdjęciu). Ma chronić od powodzi, które swego czasu często nawiedzały ziemię kraśnicką. Na tabliczce małymi cyferkami wygrawerowana jest data: 1855 rok. Na grobli wysadzanej topolami, która tak jak przed laty i dziś prowadzi do młyna, postawił ją młynarz. Do dziś starsi mieszkańcy wspominają, że nie tyle grobla, co właśnie ta kapliczka broniła gospodarza przed powodzią. Dziś opiekuje się nią pani Izydora Turkiewicz.

## W jedną noc

Wśród pól przy ul. Lubelskiej jest stary zapomniany krzyż. Trudno już dziś odczytać napis na zniszczonym przez wiatry i deszcz drewnie, ale mógł być tu postawiony z okazji uroczystości poświęcenia pól. Idąc dalej wzdłuż ul. Jagiellońskiej, nietrudno zna-



leźć posesję pana Misiaków. Wszyscy wiedzą, że „to tam, gdzie stoi ta biała kapliczka”. Niedługo była drewniana i stała prawie przy samej rzeczce, która tamtędy przepływała. Podczas prac drogowych jej bieg został zmieniony, ale kapliczka została. Gospodyni opiekuje się nią od ponad 40 lat i zna jej historię w najmniejszych szczegółach: jak choćby to, kiedy w latach 70. ówczesne władze próbowały ją rozebrać i wywieźć w tajemnicy przed mieszkańcami. Ci jednak, kiedy dowiedzieli się o ich zamiarach, postanowili pełnić dyżury, a nawet nocowali w kapliczce. Pomysł

przyniósł skutek, jednak tuż po tym wydarzeniu wszyscy postanowili wznieść na miejscu drewnianej konstrukcji – murowaną. A potrzebowali na to zaledwie jednej nocy. Władze były zaskoczone i niezadowolone z takiego obrotu sprawy. Wszczęły nawet śledztwo, zaczęły się wizyty funkcjonariuszy, groźby, ale kapliczki nikt nie ważył się tknąć. Do dziś niewielki biały punkt z daleka zaznacza posesję państwa Misiaków. Co roku w maju mieszkań-

Po lewej: **Mieszkańcy Kraśnika wierzą, że św. Nepomucen wiele razy uchronił ich od powodzi**

Po prawej: **Kapliczka w kolonii Wyżnianka**



cy spotykają się tu, żeby modlić się przed obrazem Matki Bożej Majowej.

## Pokaż wiarę

Idąc dalej ul. Jagiellońską, nie można ominąć dużego, ozdobionego kwiatami krzyża.

Przed lat postawiły go tu dwie rodziny, które nie mogły mieć dzieci i martwiły się, że po ich odejściu nie będzie nikogo, kto mógłby się zaopiekować krzyżem. Rodziny odeszły, ale nowi mieszkańcy nie zapomnieli o podtrzymaniu tradycji. Dziś odbywają się przy nim m.in. nabożeństwa z okazji poświęcenia pól. W okolicy jest jeszcze wiele podobnych miejsc, które przypominają o histo-

rii Kraśnika i okolic, jak chociażby o chorobach, przed którymi, jak wierzą mieszkańcy, uchronił ich Bóg prześlągany w modlitwach zanoszonych przez rodziny przy kapliczkach i krzyżach. Jedną z nich stoi do dziś przy rozstaju dróg, przy ul. Strażackiej. Według najstarszych kraśniczan, miała uchronić ludzi przed cholera. Podobną można spotkać w miejscowości kolonia Wyżnianka, a jej powstanie wiąże się z wielką powodzią, która nawiedziła tę miejscowość przed laty. Takich miejsc na ziemi kraśnickiej i w Polsce jest jeszcze sporo. Dobrze, że poprzez opiekę nad nimi młodszym pokoleniom przekazywana jest nie tylko wiedza o tym miejscu i jego historii, ale i wiara.

oprac. BAS